Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 233.

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52. Tel 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, sobota 2 października 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

W Anglii oraz USA wyzbywają się złudzeń

Prasa brytyjska o sytuacji wojennej

GENEWA, 1 października. — Obecnie w Londynie i Waszyngtonie odnośne czynniki przychodzą do tego, by przytłumić optymizm, sztucznie podsycany przez agitację, rozpoznano bowiem, że zarówno na froncie wschodnim, jak i we Włoszech, sprawy wzięły inny obrót, aniżeli się spodziewano.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych wdrożyło regularną kampanię przeciwko optymizmowi na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zaprosiło ono, jak podaje nowojorski sprawozdawca „Daily. Express", 200 osób, reprezentujących opinię publiczną, na tajne posiedzenie w Waszyngtonie, gdzie przed oczyma obecnych roztoczony ma być obraz przyszłych, poważnych walk i strat.

Zastępca szefa sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych, generał-porucznik Mac Narney, zwrócił uwagę na fakt, że na Sycylii najlepsze armie Stanów Zjednoczonych i Anglii potrzebowały 5-ciu tygodni na to, by odeprzeć około 3 i pół dywizyj niemieckich oraz 12 włoskich, posiadających w dodatku tylko wątpliwą wartość bojową. Niemcy mogą — jak podkreślił Mac Narney — każdemu atakowi na europejskie linie obronne przeciwstawić 10-cio krotnie większe siły, aniżeli znajdowały się na Sycylii.

Prasa angielska również sili się na stłumienie optymizmu.

Tak na przykład Cyryl Falls w tygodniku „Illustrated London News" występuje ostro przeciwko szerzeniu pogłosek, podkreślając, że Niemcy dysponują w północnych Włoszech wielkimi siłami zbrojnymi, których liczby dokładnie nie są znane. — Byłoby już zbyt wybujałym optymizmem, gdyby przyjmowano, że Angloamerykanie mogą natychmiast wymierzyć decydujące ciosy na europejskim placu boju.

Dzienniki angielskie w dalszym ciągu przestrzegają przed zbyt przeholowanymi nadziejami, jakie żywią niektórzy w związku z walkami na Wschodzie. Ze sprawozdań angielskich o froncie wschodnim wyraźnie przebija moment niepewności. Szereg znanych korespondentów wojskowych stawia pytanie, co się kryć może w rzeczywistości za obecnymi operacjami niemieckimi na Wschodzie? Nie przemilczają oni bynajmniej przed czytelnikiem, że bolszewicy niczego nie zdołali osiągnąć, gdyż odwrót niemiecki odbywał się planowo, a Niemcy niczego nie pozwolili sobie wydrzeć.

W przeciwieństwie do Churchilla Cyryl Falls również nie uważa problemu łodzi podwodnych za zlikwidowany, a raczej obawia się, że kwestia tonażu znowu nastręczy szereg trudności, o ileby się Niemcom udało wdrożyć nową, skuteczną ofensywę przy pomocy łodzi podwodnych.

Wreszcie Cyryl Falls przestrzega jeszcze przed tym, by nie łudzić się co do właściwej wartości nalotów terrorystycznych na Niemcy. Ataki te — jak mówi Falls — są wprawdzie dla Niemców nieprzyjemne, lecz w ten sposób nie można osiągnąć nic decydującego.

„Sunday Times" podkreśla, że wojna nadal toczy się daleko od granic niemieckich, przy czym dziennik wyraża zdanie, że czas masowej inwazji na kontynent europejski w bieżącym roku widocznie już minął.

Cripps żąda samolotów

SZTOKHOLM, 1 października. — Lord strażnik pieczęci Cripps, jak donosi „Times", w przemówieniu, wygłoszonym w Newcastle, oświadczył, że Anglia potrzebuje coraz więcej samolotów, celem wyrównania ciężkich strat, ponoszonych w obecnej chwili. Nic nie powinno stać na drodze tej produkcji.

Nowi ministrowie Chorwacji

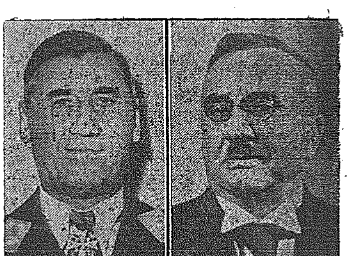

Gen. Fryderyk Nawratil min. sił zbrojnych i premier dr Nikoła Mandid

—(o)—

Rumunia uznaje rząd Duce

BUKARESZT, 1 października. — Marszałek Antonescu zawiadomił Mussoliniego pismem o uznaniu przez Rumunię nowego rządu republikańsko-faszystowskiego.

Naruszenie neutralności Szwecji

SZTOKHOLM, 1 października. — Samoloty angielskie naruszyły ponownie neutralność Szwecji.

Jak w związku z tym podają poranne dzienniki szwedzkie, obce samoloty w środę wieczorem oraz w nocy na czwartek przeleciały nad południową Szwecją. Trasa lotu prowadziła m. in. poprzez Halmstadt, w kierunku południowym, przy czym czynną była obrona przeciwlotnicza. Następnie również obrona przeciwlotnicza koło Goeteborgu rozpczęła swą działalność. O północy samoloty przeleciały nad Karlskrone, gdzie obrona przeciwlotnicza otwarła gwałtowny ogień.

* * *

Konsul włoski w Tientsinie doniósł konsulowi japońskiemu, że staje po stronie nowego włoskiego rządu faszystowsko-republikańskiego.

Korespondent dziennika „Daily Express" w Melbournie, donosi o panującym w Australii wielkim braku robotników fachowych, podkreślając, że dla rolnictwa potrzeba jest „rozpaczliwie pilnie" 50.000 dalszych sił roboczych.

Jak donoszą urzędowo z Rzymu, słynny skarbiec katedry w Katanii, wywieziony został do Stanów Zjednoczonych.

Dobre stosunki bułgarsko-tureckie

SOFIA, 1 października. — „Zora" pisze w artykule wstępnym, że polityka Bułgarii spotykała się zawsze z uznaniem ze strony kompetentnych czynników politycznych w Turcji i to nie tylko z uwagi na właściwe zrozumienie interesów obustronnych, lecz również pod wpływem pragnienia, aby utrzymać pokój na Bałkanach.

Ostatnia deklaracja rządowa ministra spraw zagranicznych Sawy Kiroffa zadokumentowała wolę Bułgarii utrzymania również w przyszłości przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami neutralnymi, a zwłaszcza z Turcją, która od samego początku wojny prowadzi jasną i niedwuznaczną politykę.

Rząd bułgarski również nie zaniechał żadnej okazji, — jak w dalszym ciągu podkreśla dziennik — by wyrazić swą aprobatę polityki, stosowanej przez Turcję, w stosunku do Bułgarii. Na takiej płaszczyźnie roztacza się między obydwu partnerami wielkie pole do pogłębienia stosunków gospodarczych między Bułgarią i Turcją.

Oświadczenie Lavala

PARYŻ, 1 października. — Szef rządu francuskiego Pierre Laval przyjęty został na ratuszu przez Radę Miejską i Radę departamentu Sekwany.

Przewodniczący paryskiej Rady Miejskiej Taittinger w swym przemówieniu powitalnym wskazał, że polityka rządu francuskiego znajduje coraz szersze zrozumienie u narodu francuskiego.

Laval w odpowiedzi na to oświadczył, że stale pracował dla dobra Francji, akcentując, że należy od Francji oddalać niebezpieczeństwo bolszewickie. Pragnie on zwycięstwa Rzeszy Niemieckiej, ponieważ niemiecka siła zbrojna sama jest tylko w stanie wznieść wał obronny przeciwko bolszewizmowi.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 1 października. — Fiński komunikat wojenny z czwartku brzmi:

„W zachodniej części przesmyku Karelskiego odparły wojska fińskie mniejszy oddział nieprzyjacielski, który zbliżył się do pozycyj fińskich. We wschodniej części tego przesmyku fiński oddział wywiadowczy zniszczył 11-tu bolszewików. Z 2-ch zabitych nieprzyjaciół w czasie innej potyczki oddziałów wywiadowczych, jeden z nich okazał się kobietą, ubraną w mundur.

We wschodniej części przesmyku Aunus nieprzyjaciel zaatakował w trzech miejscach w sile do jednej kompanii, częściowo po silnym przygotowaniu artyleryjskim. Ataki te odparto. Również rozproszono pewną kompanię, poruszającą się za frontem.

Pod Uhtna odrzucono mniejszy oddział nieprzyjacielski, który usiłował zaatakować pozycje nasze, przy poparciu artyleryjskim.

Z innych frontów nie ma nic szczególnego do zaraportowania."

* * *

HELSINKI, 1 października. — Parlament fiński zebrał się na posiedzenie plenarne, na którym premier Linkowicz złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej.

Mówca podkreślił, że niewzruszona wola obronna armii fińskiej stanowi przykład dla całego narodu fińskiego oraz wyraził wdzięczność narodu fińskiego wobec żołnierzy.

„Dzień honorowy" dla Caudillo

MADRYT, 1 października. — Z okazji „Dnia honorowego dla Caudillo", który cała Hiszpania uroczyście obchodzi każdego roku, przewodniczyć będzie generał Franco w piątek na posiedzeniu Rady Narodowej Falangi. Odbędzie się nadto na placu zamkowym w Madrycie wielka demonstracja hiszpańskiego frontu młodzieży oraz uroczyste Te Deum w kościele Św. Franciszka el Grande, w którym udział wezmą czołowe osobistości państwa, siły zbrojnej i partii oraz korpus dyplomatyczny.

Spodziewają się, że w dniu 1 października wygłosi generał Franco mowę polityczną.

Krwawo odparło ataki bolszewików w rejonie Zaporoża

Łodzie Doenitza zatopiły 6 statków alianckich i 1 kontrtorpedowiec

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 1 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 30 września:

Na środkowym odcinku przyczółka mostowego nad rzeką Kubań załamał się atak znacznych sił nieprzyjacielskich.

Przeciwko naszemu frontowi obronnemu w rejonie bojowym Zaporoża bolszewicy, przy bezwzględnym użyciu licznych nowosprowadzonych dywizyj i silnym poparciu samolotów bojowych, przeprowadzili ponowne ataki, mające na celu przełamanie. Odparto ich wszędzie krwawo.

Nad środkowym biegiem Dniepru nieprzyjaciel w licznych punktach kontynuował swe próby przeprawienia się. Własny przeciwatak wyparł bolszewików z przyczółka mostowego, który zdołali oni utworzyć na nieprzejrzystym terenie.

Na środkowym odcinku frontu wojska nasze, mimo najtrudniejszych warunków atmosferycznych i terenowych i wśród bezustannego odpierania częściowo gwałtowniejszych ataków nieprzyjacielskich, przeprowadziły przewidziane rozkazami ruchy.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjaciel postępował za naszymi ruchami na ogół tylko słabszymi siłami. Na południe od Wezuwiusza zatrzymano silnie napierające brytyjskie siły pancerne.

W mieście Neapolu, położonym poza naszym frontem, w celu udaremnienia nieprzyjacielskich akcyj lądowania zniszczono z długotrwałym skutkiem urządzenia portowe. Podjęto najostrzejsze zarządzenia przeciwko odżywającym niepokojom komunistycznym.

Oczyszczenie Włoch północno-wschodnich z band słoweńskich i komunistycznych w rejonie na wschód od Gorycji czyni dobre postępy. W ostatnich dniach bandyci stracili przeszło tysiąc zabitych i kilka tysięcy jeńców.

Bombowce brytyjskie w nocy na 30-go września naleciały nad rejon reńsko-westfalski i zrzuciły silnie rozproszone bomby na dzielnice mieszkalne kilku miejscowości przede wszystkim Bochum. Kilka kościołów i szpitali zostało ciężko trafionych. Ludność poniosła straty. Liczbę zestrzelonych samolotów obecnie się jeszcze ustala.

Łodzie podwodne w walce z nieprzyjacielską flotą inwazyjną na Atlantyku zatopiły 6 statków, o łącznej pojemności 42.200 ton i jeden kontrtorpedowiec.

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej, przeciwlotnicza artyleria pokładowa statków handlowych i artyleria przeciwlotnicza marynarki zniszczyły w czasie od 1-go do 30-go września 121 samolotów.

W skutecznej akcji odpierania zaraportowanego wczoraj ataku lotniczego na port Konstanca brała wybitny udział rumuńska artyleria przeciwlotnicza.

* * *

BERLIN, 1 października. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

W rejonie bojowym Zaporoża również w dniu 29 września, jako w czwartym dniu szalejącej bitwy, wszystkie ataki bolszewików pozostały bez skutku. Dywizje niemieckie wytrzymały napór licznych formacyj piechoty i czołgów, rzucanych bez względu na straty do walki i wspieranych bardzo silnie artylerią i samolotami bojowymi oraz odrzuciły nieustannie nacierające fale szturmowe, wśród bardzo ciężkich strat dla bolszewików. Bolszewicy starali się bezskutecznie, przez skupianie swoich sił, uzyskać lokalne punkty ciężkości. — Również i te kliny zdruzgotano, a resztki ich odrzucono. Wojska niemieckie wypadając za cofającymi się bolszewikami, wzięły do niewoli jeńców i w jednym tylko miejscu zniszczyły 17 czołgów i wiele innej broni. Lotnictwo silnymi eskadrami wspierało wojska, toczące walkę obronną oraz celnymi bombami i ogniem z broni pokładowej zniszczyły kilka czołgów, dział i liczne samochody, naładowane wojskami i materiałem.

Celem odparcia ponownych prób bolszewików przeprawienia się nad środkowym Dnieprem, wojska niemieckie przystąpiły do przeciwataków. Siły bolszewickie, które przekroczyły rzekę, wykorzystując nieprzejrzyste razy wyżyny, energicznie zaatakowano. Przyczółek mostowy bolszewików zlikwidowano. Bolszewicy stawiali zacięty opór i usiłowali uniknąć zniszczenia, przypuszczając ataki odciążające na sąsiednim odcinku. Atak niemiecki posunął się jednak zwycięsko naprzód, przy czym zdobyto szturmem pewną zaciecie bronioną miejscowość oraz sąsiedni ważny teren wyżynny. Po zniszczeniu 10-ciu czołgów sowieckich, konstrukcji północno-amerykańskiej ,na ogólną liczbę 12-tu, rzuconych do walki, bolszewicy byli zmuszeni wycofać się ze swych pozycyj. Zaledwo resztki rozbitej formacji sowieckiej zdołały uratować się ucieczką na drugą stronę rzeki. Dalsze przeciwuderzenia na inne, przeprawione przez rzekę grupy bojowe, są jeszcze w toku.

Również lotnictwo brało udział w odpieraniu bolszewickich oddziałów lądujących na drugim brzegu i zniszczyło kilka łodzi oraz promów.

Na wschód od środkowego biegu Dniepru usiłowali bolszewicy dalej poprawić swoje stanowiska na przedpolu przed tą rzeką, natknęli się jednak przy tym na opór silnych niemieckich straży tylnych. Wywiązały się gwałtowne utarczki, w których bolszewicy w dniu 28 września na jednym tylko odcinku stracili 485 jeńców, 10 czołgów, 7 dział przeciwpancernych, 85 karabinów maszynowych i granatników oraz wiele innej broni, w tym 23 karabiny przeciwpancerne i przeszło 100 pistoletów maszynowych.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego deszcze i silnie rozmoknięty teren utrudniały nakazane posunięcia. Równoczesna walka z błotem i bagnami oraz z napierającymi bolszewikami, postawiła żołnierzy niemieckich wobec ciężkich zadań, jednak na wszystkich ważnych punktach zdołali oni uzyskać sukcesy przeciwko bolszewikom. Dalej na północ bolszewicy przez cały dzień przypuszczali silne ataki w rejonie na północny zachód od Smoleńska. Pomimo straty 11-tu czołgów, zdołali oni wedrzeć się do pewnej miejscowości, w której toczą się zacięte walki uliczne przeciwko bolszewikom, ściągającym posiłki.

Inönü w Kars

ANKARA, 1 października. — Prezydent państwa tureckiego Inönü wygłosił przemówienie do ludności miasta Kars, odległego o 50 km od granicy sowieckiej. — W swej mowie prezydent nazwał miasto Kars cennym klejnotem narodu tureckiego. W niezadługim czasie, jak oświadczył Inönü, Kars wejdzie w kontakt gospodarczy z najważniejszymi miastami i portami kraju, a tym samym weźmie udział w akcji odbudowy w tej części Turcji. Z Karsu prezydent państwa udał się do Trapezuntu.

Akt wandalizmu

GENEWA, 1 października. — Miasto wielkiego poety Szekspira, Stratford on Avon, po przebudzeniu się w piątek rano, ujrzało się skąpane w czerwieni. Mianowicie w nocy, jak donosi londyńska sobotnia prasa wieczorna, nieznani dotychczas sprawcy pomalowali na czerwono szereg starych pomników w mieście. Na słupach ogłoszeniowych widniały nieprzyzwoite napisy. Wandale odwiązali łodzie, znajdujące się na rzece Avon i puścili je z prądem. „Daily Telegraph" nazywa te wyczyny „aktem czerwonego wandalizmu".

Nantes — współczesnym Pompei

PARYŻ, 1 października. — Przewodniczący komitetu wykonawczego dla pomocy natychmiastowej, który dopiero co powrócił z Nantes, gdzie nadzorował prace około uprzątania oraz ewakuację ludności, oświadczył, że „Nantes jest zamordowanym miastem". W czasie trzeciego wielkiego ataku Angloamerykanów lotnicy samowolnie obrzucili całe miasto bombami. Był to znów jeden z bezmyślnych ataków terrorystycznych. To przeświadczenie mają też wszyscy mieszkańcy miasta Nantes. Obecnie ulice miasta podobne są do współczesnego Pompei.

Drysdale w gruzach

TOKIO, 1 października. — Silna formacja japońskiego lotnictwa marynarki i armii zaatakowała we wtorek nowozałożony punkt oparcia dla lotnictwa Drysdale, w odległości około 500 kilometrów na południowy zachód od Port Darwin. Lotnicy japońscy zrzucili swe bomby, atakując w locie obniżonym i rozbili pola startowe, baraki oraz samoloty odstawione na ziemi, jako też i wszelkie urządzenia wojskowe.

Jak się dowiedziano, wykryli lotnicy również w okolicznych lasach dziewiczych ukryte zbiorniki z ropą i zniszczyli je w atakach kilkakrotnie powtarzanych. Załogi samolotów oświadczyły, że po ich odlocie cały ten teren podobny był do rumowiska. Baza lotnicza Drysdale zbudowana została w roku ubiegłym i jest jedyną pozycją, wysuniętą naprzód naprzeciwko wyspom wschodnio-indyjskim, obsadzonym przez Japończyków.

Powódź w Indiach

SZTOKHOLM, 1 października. — Reuter donosi z Benares, że rzeka Varuna, uchodząca w okolicy Benares do Gangesu, po katastrofalnych opadach od wtorku wystąpiła z brzegów. Silnie ucierpiały żniwa. — Również miasto Benares poniosło wielkie szkody. Zawaliło się około 50 domów.

W jednym zdaniu

Wysoki komisarz Maroka hiszpańskiego, generał Orgaz, odleciał onegdaj samolotem z Tangeru do Madrytu.

Według wiadomości agencji EFE, waszyngtoński departament marynarki podał do wiadomości, że straty marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych wynoszą dotąd 30.000 marynarzy.

Wczoraj przybyła do Turcji rumuńska delegacja handlowa, celem nawiązania stosunków z tutejszymi kołami handlowymi.

Czerwony pióropusz komunizmu

Ekspansja Rosji komunistycznej nie datuje się dopiero od chwili wybuchu wojny w 1941 roku, ale sięga już wstecz, prawie że od powstania samego komunizmu na jej terenie. Ekspansja ta posługuje się dwiema zasadniczymi metodami: orężną i pokojową. Potężnie rozbudowany przemysł wojenny dał Rosji Sowieckiej we względnie krótkim czasie tak ogromną siłę militarną, że potrafiła samą sobą nastraszyć narody, które, odpowiednio przygotowane przez agitację komunistyczną, na żądanie popartą bagnetem krasnoarmiejców, „dobrowolnie" przystąpiły do Związku Sowieckiego. Pouczającym przykładem tego rodzaju ekspansji, popieranej przez siłę wojskową, było zajęcie Łotwy, Estonii i Litwy oraz zmuszenie Rumunii do odstąpienia Besarabii. Teraz Kreml rzucił się na nasz kontynent, by go zmiażdżyć i wprowadzić tutaj przereklamowane przez propagandę bolszewicką hasła komunistyczne. Penetracja komunizmu na wzór ekspansji pokojowej odbywa się i teraz jeszcze w Azji, np. w Iranie, gdzie agenci sowieccy przygotowują grunt pod komunizm, który ma być wprowadzony siłą oręża.

Drugi rodzaj ekspansji, ekspansja pokojowa, jest nadal jeszcze zastosowana w stosunku do krajów, dalej od Moskwy leżących. Prasa bolszewicka określa ją jako „stopniowy, lecz nieubłagany pochód idei Marxa Lenina". Doktryna komunizmu staje się w stosunku do takich państw taranem, torującym drogę imperializmowi sowiec. Agitacja komunistyczna ma tu za zadanie doprowadzić do gospodarczego, socjalnego i moralnego rozkładu społeczeństwa. Tylko w niektórych państwach doby przedwojennej wyniki tej pracy dały pewne pozytywne wyniki i to zresztą tylko na czas przejściowy. Jako najlepszy przykład możemy przytoczyć utworzenie się „frontu ludowego" we Francji oraz doprowadzenie do wojny domowej w Hiszpanii. Myśl narodowa jednak, która jest psychologiczną koniecznością zdrowo myślącego społeczeństwa, zwyciężyła, dzięki czemu gen. Franco mógł przeciwstawić czerwonemu polipowi armię, która go w bohaterskich bojach ostatecznie zniszczyła i wyparła z bastionu południowo-zachodniego. Tak samo w innych państwach Europy przedwojennej prastara kultura tego kontynentu oparła się zwycięsko atakowi ducha żydowsko-masońskiego.

W okresie przed obecną wojną na plan wystąpiły inne mocarstwa, o podobnych aspiracjach imperialistycznych. Są to: Anglia i Ameryka Północna, które starały się za pomocą swoich agentów wywołać ferment wśród społeczeństw Europy, w celu osłabienia i zagarnięcia ich terenów życiowych pod swoją władzę. W Anglii, jak i w Rosji Sowieckiej, prym wodzą żydzi. A doktryny, wygłaszane przez nich, są, pomimo podawania odrębnych celów, w zasadzie te same. Rosja Sowiecka nie omieszkała zatem do krajów, zajętych przez Anglosasów, wysłać swoich burzycieli, by wyciągnąć odpowiednie dla siebie korzyści. Wpływ komunizmu w tych krajach wzrasta z każdym dniem. Jak donosi prasa francuska, omawiająca uchwałę Girauda i de Gaulle'a w sprawie powołania do życia tymczasowej rady, w skład której mają wejść b. członkowie parlamentu francuskiego, większość tych parlamentarzystów składa się z komunistów. W związku z tym dzienniki stwierdzają istnienie zwiększonego nacisku komunistycznego na terenie francuskich posiadłości w Afryce północnej. Przed kilku dniami de Gaulle przyjął delegację 14-tu posłów komunistycznych, którzy byli bardzo zadowoleni z wyników odbytej z nim rozmowy. Reasumując te wiadomości, dzienniki francuskie stwierdzają, że Anglicy i Amerykanie są na terenie francuskiej Afryki północnej czynnikami, torującymi drogę bolszewizmowi oraz są kwatermistrzami bolszewizmu, żonglując błyskotliwym frazesem oswobodzenia Francji. Łatwo jednak poznać można, że przyrzeczona przez Anglosasów wolność, oznacza nic innego, jak tylko chaos bolszewicki. Pewność prasy komunistycznej w Algerze jest tak wielka, że pisała już bez osłonek: „de Gaulle wraz z całym swym pseudo — rządem nie ośmielą się uczynić kroku bez uprzedniej zgody francuskiej partii komunistycznej". Zapowiedź przysłania do Algeru posła sowieckiego oraz utworzenia całej sieci placówek konsularnych na terenie Afryki północnej świadczy najlepiej o pracy przygotowawczej, jaką dokonały czynniki anglo-amerykańskie. Zajścia ostatnich kilku dni wskazują dobitnie, że Stalin podtrzymuje w dalszym ciągu program ekspansji rosyjskiej, który datuje się już od czasów Katarzyny II na tereny śródziemnomorskie. Po zajęciu Sycylii Anglo-amerykanie musieli zgodzić się na utworzenie tam konsulatu sowieckiego, później Londyn i Waszyngton musiały zgodzić się na projekt stworzenia anglosasko-sowieckiej komisji dla regulowania wszelkich spraw na terenie Morza Śródziemnego. Po zawieszeniu broni marszałka Badoglio, podpisanego również przez Sowietów Moskwa wystąpiła jako trzeci równouprawniony partner w dziele tworzenia „nowego porządku" w Italii. Kreml nie wysyła jednak swoich żołnierzy do Włoch południowych, gdyż uważa za wystarczające wysłać tam swoich agitatorów, przede wszystkim naturalnie żydów.

Armie Eisenhowera, które rzekomo walczą dla wolności narodów europejskich, ciągną za sobą, jak kometa, czerwony pióropusz komunizmu i masoństwa.

Charytatywna praca podczas wojny

GENEWA, 1 października. — Międzynarodowy Czerwony Krzyż, posiadający swą siedzibę w Genewie, wydał sprawozdanie ze swej działalności, z którego m. in. wynika, że dotychczas zdołano założyć 17 i pół miliona aktów personalnych jeńców wojennych i cywilnych osób internowanych we wszystkich częściach świata. Założenie tej kartoteki, która w miarę trwania wojny coraz bardziej się powiększa, stanowi jedno z głównych zadań genewskiego Czerwonego Krzyża, ponieważ wszelkie dane i informacje muszą być szczegółowo zanotowane. Szczególne znaczenie dla tej pracy posiada oddział fotokopii, który fotograficznie utrwala wszystkie dokumenty i w którym dotychczas sporządzono już 1.3 miliona fotokopii.

Niezwykłe rozszerzenie zakresu działalności Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na pięciu kontynentach spowodowało konieczność utworzenia specjalnego „oddziału dla baz komunikacyjnych", którego rozwój stale wzrasta. Oddział ten dzieli się na 10 pododdziałów, z których najgłówniejszymi są: pododdziały dla transportów morskich, dla linii lotniczych oraz dla komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Szczególnie komunikacja morska przybrała w ostatnich miesiącach niewidziane dotychczas rozmiary. Przy tym ilość towarów, przewożonych przez statki Czerwonego Krzyża nieustannie się zwiększa. Chodzi tu przede wszystkim o przesyłki dla jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych, niezwykle liczne na linii północno-atlantyckiej. Celem podołania obecnym potrzebom Czerwony Krzyż wynajął dla swej służby 7-my parowiec, szwedzki statek handlowy „Pinn", pełniący dotychczas służbę na Morzu Śródziemnym.

Delegacje Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na całym świecie zmieniają się i wzrastają w tym samym stopniu, w jakim przybierają na rozmiarach działania wojenne. Urzędowe przedstawicielstwa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Niemczech, Grecji i brytyjskich Indiach musiano w ostatnim czasie wzmocnić przez wysłanie pomocniczych delegacyj, celem dopomożenia głównym przedstawicielstwom komitetu genewskiego w tych krajach przy wykonywaniu ich działalności. Nowe przedstawicielstwa lub stałe urzędowe delegacje Czerwonego Krzyża utworzono w Bukareszcie, Sztokholmie, La Paz, Montevideo i Honolulu. W ten sposób liczba delegacyj na całym świecie wzrosła do 96. Z tego na Europę przypada 38, na Amerykę 17, na Afrykę 20, na Azję 19, na Australię i Oceanię 2.

ŚWIATŁOCIENIE

Świetny interes

Jak donosi „Daily Express", angielskie ministerstwo wyżywienia stosuje ciekawą metodę, celem zdemaskowania niesumiennych kupców. Utrzymuje ono organizację szpiegów-prowokatorów składającą się przeważnie z bardzo przystojnych i zręcznych kobiet i dziewcząt, płatnych „od sztuki" t. j. w stosunku do ilości złożonych przez siebie doniesień. Zadanie ich polega na wykorzystaniu w przedsiębiorstwach całego swego uroku zewnętrznego wobec właścicieli przedsiębiorstw i sprzedawców, aby skłonić ich do przekroczenia ustaw przy sprzedaży zracjonalizowanych towarów i następnie wystąpić przeciwko nim z doniesieniem. Najsprytniejsze i najładniejsze agentki zarabiają przy tym 12 — 20.000 zł. rocznie. Ministerstwo wyżywienia wydaje na tę organizację według doniesień dziennika rocznie około 20 milionów złotych.

Piękne panie kopią same pod sobą dołki, bo gdy zorientują się kupcy i ekspedienci, jak czarne serce kryje się za piękną twarzą, nic więcej im już nie sprzedadzą.

Laguardia oświadcza

Burmistrz Nowego Jorku Laguardia oświadczył przy okazji ustalania preliminarza budżetowego, że po wojnie Nowy Jork liczyć się będzie musiał z conajmniej 2 milionami bezrobotnych.

Ładna perspektywa!

M. A. HESSEL 13)

Miłość...?!

I Ger nie dowiedział się nigdy, co to było za słowo... Byłby może zdumiony, gdyby usłyszał je z ust... „wiotkiej, pastelowo delikatnej" Joanny.

V.

Joe przygotowywała się do odjazdu. Uchwyciwszy wreszcie „nici", pragnęła teraz odjechać jak najspieszniej. Dusiła się w atmosferze, którą wytworzono koło niej i wolała znowu być daleko od Gera, a daleka powodować jego przemiany. Była zresztą zupełnie zniechęcona, nie łudziła się, by wysiłki jej miały być uwieńczone skutkiem, a po wystąpieniu Gera zabrakło jej nie tylko owej serdecznej, dobrej woli, jaką miała przedtem, ale nawet ochoty! Myślała o nim z pewnym przymusem.

Była sobota. Pani Marta wyszła na sprawunki i gdzieś z wizytą, a potem na majówkę. Prosiła koniecznie Joannę by wstrzymała się z wyjazdem do poniedziałku, gdyż chciała w niedzielę pokazać jej co ciekawsze obiekty miasta, a wieczorem wcześnie ułożyć spać, by „wyspać" ją na zapas. Joe przystała chętnie. Zgromadziła tylko swe rzeczy w jednym miejscu, by w razie potrzeby mieć wszystko pod ręką i pomagała gotować na dzień następny obiad, pozostawiony przez panią Martę pod jej opieką. Przy tym zastał ją Ger (Po zjedzeniu obiadu przebrał się szybko, odświętnie", to znaczy w krawat i wyszedł na kilka godzin, do dentysty, do swego krytyka, a potem do miejscowego koła artystów...)

— Kiedy odjeżdżasz, Joe?

— Jutro rano! — rzekła. Tak umówiły się panią Martą, która chciała uwolnić Joe na niedzielę od osoby Gera i zapewnić jej spokojny wypoczynek.

Mina wydłużyła mu się.

— A kiedy zobaczymy się znów?

— O, nie prędko!

Rozpinała karton na stole, bezmyślnie, ot, tak, by czymś się zająć.

— Proszę cię, Ger, pomieszaj gularz, bo się przypali! Powalałabym sobie ręce.

Skoczył momentalnie za parawanik, spełnić jej polecenie. Ale w tej samej chwili ktoś energicznie zapukał do drzwi. Joe podeszła i otworzyła je szeroko. Za progiem stała młoda jasnowłosa osoba z niebieskimi oczyma, ubrana starannie, chociaż z przesadnym dążeniem do młodocianego wyglądu. Zapytała, czy jest pani Marta.

W tej samej sekundzie, jak przez odległą mgłę, doszło do oczu Joe, nie dochodząc jeszcze do świadomości, że kształt za parawanem błyskawicznie schylił się i skulił, jakby zapadał pod ziemię. Joe odpowiedziała, że nie ma pani Marty.

— A kiedy będzie? — Młoda osoba napierała bez ceremonii na Joe, zasłaniającą sobą przejście. Wobec tego Joe usunęła się grzecznie. — Pani pozwoli, proszę! A o co chodzi? Może ja mogłabym...

Młoda osoba weszła. Joe patrzyła szerokimi oczami na jej dziwne, podejrzliwe zachowanie się.

— Czymżesz mogę pani służyć?

— Nie ma nikogo, mówi pani!

— Nie ma! — rzekła Joe z większym jeszcze zdziwieniem. Siebie i Gera nie uważała za „kogoś" dla interesantek pani domu. Na wieszadle bielał trencz Gera. Nieznajoma podeszła szybko, wzięła w rękę płaszcz, jak detektyw powyciągała z kieszeni wszystkie przedmioty i powkładała je zaraz.

— To jest płaszcz mojego męża...

— Aaaa...! — domyśliła się Joe, kogo ma przed sobą.

— Gdzie on jest?

Joe nie odezwała się nic. Nie widziała i nie słyszała Gera. Wanda weszła do pokoju, lecz nie dojrzała nikogo i momentalnie skoczyła za parawanik.

— To ty?!?

— Tak, to ja! — rzekł prostując się i wychodząc. Joe patrzyła na niego ze wstydem i zgrozą.

— Dlaczego on się schował? Co on zrobił?... — pomyślała z szalonym niepokojem w duszy. Wszystko w niej skupiło się, sprężało, — tężało pracowicie, a z trudem... Mózg usiłował pracować ściśle. Nerwy w obliczu niebezpieczeństwa, z którym nikt się nie liczył, zrobiły się elastyczne, jak sprężyny. U Joe zawsze tak było — odprężenie straszne, szkodliwe, zabójcze, przychodziło dopiero do wszystkim!

— Więc to tak! Do koła artystów poszedłeś?

— Byłem tam, nie zastałem, tego, kogo potrzebowałem, mam pójść jeszcze raz!

— Nieprawda! Kłamiesz! Byłam tam! Nikt cię nie widział i u nikogo nie masz być.

Umilkł.

— Nareszcie dołapałam cię! więc tak? więc to tutaj... schadzki miłosne... Ja nie wiedziałam, gdzie mój mąż tak chodził! a tu, tu.. To tak!

Patrzyła na Joe, jak wąż. Joe spokojnie spoglądała w jej mieniącą się twarz.

— Ależ Dzidziunia, spójrz na rękę tej pani, ta pani jest zamężna! —

Joe zrozumiała, że Ger chce ratować i siebie i ją. Słowa padły... Joannie nie pozostało nic innego, jak iść po tej linii. W chwili, gdy tam tych dwoje kłóciło się, a raczej ona krzyczała, aż się rozlegało wokół, Joe uważnie spoglądała na Wandę. Była o wiele ładniejsza, niż na fotografii i o wiele młodsza. Dość zgrabna, ubrana z dużą dbałością o siebie, pięknie uczesana. Była tylko, równie, jak na zdjęciu, niesympatyczna. Usta szerokie, od ucha do ucha. — Zbiedzony, zaniedbany i zmizerowany Ger wyglądał przy niej formalnie, jak żebrak. Ale nie to wzburzyło Joannę, tylko całkiem coś innego: Zdawałoby się, że cały zmalał, spłaszczył się, znikał, zatracał duszę w obecności żony. Tłumaczył się cicho i pokornie, ledwie go było słychać. Wanda biegała, jak wyzwolona furia, wreszcie utkwiła gorejące oczy w twarzy Joe. Patrzyła — patrzyła — nagle skoczyła, jak żbik ku Joannie.

— Kto pani jest?

— O co pani chodzi? — spytała spokojnie Joe.

— Jak się pani nazywa?

Błagalne spojrzenie Gera zadrżało w powietrzu i opadło się o policzki Joanny. Zamiast litości uczuła ohydę i gniew, ale chciała ocalić i jego i swoje nazwisko przed nieobliczalnymi atakami parweniuszki.

Z ust Wandy padł monogram Joe, jakim podpisywała swe prace. Posyłała je Gerowi od początku, więc Wanda je znała.

— Nazywam się zupełnie inaczej!

— Jak?

— Pani wybaczy, ale nie mam obowiązku odpowiadać na takie pytanie i w dodatku zadawane w takiej formie.

Wanda przygryzła usta.

— Proszę! Niech się pani broni, gdy stawiam zarzuty! Mogę zapytać inaczej... Więc jak? — złagodziła głos. — Ger wydawał się być bez życia. Joe zrozumiała, że nie doczeka się po nim jednego słowa obrony i interwencji, że musi bronić się sama. Wymieniła nazwisko Wacława. Tak przecież w istocie nazywała się.

— A z domu?

Oczy Joe poczęły rozszerzać się i błyskać, ale sparaliżowała ją blada jak papier twarz Gera. Więc bez wahania wymieniła panieńskie nazwisko żony Wacława. Nie skłamała, a nie musiała powiedzieć prawdy.

— To jeszcze piękniej! Jest pani kobietą o wytartym czole! Oto cnotliwa mężatka! — krzyczała Wanda. Joe patrzyła na nią, jak na srokę, przywiązaną sznurkiem do nogi od krzesła.

— Nie wolno pani tak mówić! Nie zna mnie pani i nic o mnie nie wie! Zanim się kogoś potępi, trzeba wysłuchać!

— A czegoż ja więcej potrzebuję? Tu zastałam was razem, samych, a on się chowa za parawan! Tchórz podły! tfu! — Z niewypowiedzianą maestrią splunęła mu zamaszyście pod nogi. Joe aż zdziwiła się, jak po prostu a plastycznie ta kobieta okazała jej własne wewnętrzne nastroje.

Z Częstochowy i okolicy

Październik 2 Sobota

Dziś: Aniołów Stróżów
Jutro: Teresy od Dz. Jezus

Wschód słońca o g. 7,01
Zachód „ „ 18,36

Zaciemniamy od godz. 20,15 do godz. 6,00

Wróg estetyki

Na dworze cicha jesień. Szare chodniki i porane pneumatykami ulice wdzięczą się niebu. Popękane płyty i zmatowiałe asfalty zamiótł przed chwilą dozorca. Narzekał na liście spadające, na wiatr, przenikający go na wskroś przez ubranie, na panoszące się zimno i na przechodnia.

Pytacie, dlaczego przechodzień jest w oczach tegoż dozorcy „zbirem nieoszlifowanym kulturą europejską?" — nie wiecie?!

Patrzcie...

Na środku zamiecionej właśnie jezdni — papier, obok drugi i trzeci, pudełko od papierosów, ogryzek i niedopałek. A ten wielki, zatłuszczony papier kołebie się frywolnie w takt podmuchów październikowego powietrza, psując estetyczny wygląd ulicy. A opodal... stoi pusty kosz na odpadki.

Groźba podnosi się w górę miotła przeciw tobie przechodniu. Nie widzisz, że zdarła się już w pracy, codziennej, niewdzięcznej pracy dla twego dobra, a ty zachowujesz się wobec niej nonszalancko, kpiąco i złośliwie łobuzersko, ty — wrogu estetyki!

Nierzadko licho cię niesie z pryncypalnych arterii naszego miasta na jego przedmieścia. Jeżeli już uszanujesz Aleje i szerokie asfalty ,tam użyjesz sobie do woli na kocich łbach i w wąskich, oparkanionych gardzielach smętnych zaułków, śmiecąc i plwając, jak stary wilk morski, łujący tytoń, lub zawodowy niechlujnik.

Czy ci nie wstyd, czy nie ogarnia się strach, gdy zastanowisz się, że pomijając nawet względy estetycznej natury, istnieją jeszcze kwestie zdrowotności twojej i twoich współbliźnich? Czyż równorzędnie ze steraną miotłą nie grożą ci miliony bakcyli i zarazków, więcej od niej żywotnych?

A teraz wiatr powiał w twoją stronę, corpus delicti — duży brudny papier i oblepił ci nim nogi. Co? Kopiesz? Złościsz się? Wysypujesz nań garść łusek od ziaren słonecznika? Dajże już nareszcie spokój, po cóż mamy wytykać cię palcami?!

h. a.

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej w Warszawie z dnia 29 września b. r. przedstawiają się następująco:

pierwsze wywołanie: 64, drugie: 80, trzecie: 61, czwarte: 5, piąte: 79.

Następne ciągnienie odbędzie się w Krakowie dnia 2 października 1943 r.

Zajęcie opon gumowych

(p) Starosta Miejski w Częstochowie zarządził zajęcie wszystkich opon, dętek i taśm dzwonowych od unieruchomionych pojazdów mechanicznych, jak samochodów ciężarowych, osobowych, ciągników, motocykli itd., przy czym jest to bez znaczenia, czy ogumienie jest kompletne lub częściowe.

Oponami w zrozumieniu niniejszego zarządzenia są: dętki, taśmy dzwonowe i gumowe osłony obrzeża, oraz pełne obręcze gumowe tzw. masywy łącznie z obręczami komorowymi, elastykami dla pojazdów wszelkiego rodzaju z wyjątkiem dorożek konnych i rowerów.

Zajęcie rozciąga się na wszystkie opony, znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych, firm i urzędów w obrębie Starostwa Miejskiego w Częstochowie. Dotyczy to właścicieli jak i osób przechowujących, użytkowników lub odnajemców.

Oddanie opon winno nastąpić w czasie do 10-go października b. r. Punktem zbornym jest składnica opon w Częstochowie, Adolf Hitler Allee 1, tel. 18-19, czynna w godzinach od 9—12 i 14 — 16.

Osobom, które zdadzą opony będzie przyznane odszkodowanie, ustanowione na podstawie oceny komisji.

Wykroczenia podlegają karze.

Placówki i zadania SDT.

(p) Ukazało się obwieszczenie Głównego Wydziału Gospodarki w Rządzie Kraju z dnia 16 września 1943 r., dotyczące zadań i placówek służbowych Stowarzyszeniach Dozoru Technicznego dla Gen. Gub.

Stowarzyszenia Dozoru Technicznego (SPT) pełnią z polecenia Głównego Wydziału Gospodarki odpowiedzialny nadzór nad kotłami parowymi, zbiornikami ciśnieniowymi, wytwornicami acetylenowymi, dźwigami, instiacjami elektrycznymi i inn. urządzeniami w ten sam sposób, jak w Rzeszy. Na wniosek władz lub przedsiębiorstw prywatnych SDT. wydaje w wymienionym zakresie orzeczenia o projektach nowych urządzeń i przebudowach oraz wykonuje badania odbiorcze urządzeń technicznych. SDT. przeprowadza w szczególności, w dziedzinie gospodarki ogrzewania, badania instalacyj kotłów parowych, centralnych ogrzewań, jak również próby mocy motorów spalinowych i tłokowych stałych, maszyn turbin parowych itd.

Urządzenia, podlegające obowiązkowemu dozorowi, na znak dokonanych z polecenia władz nadzorczych badań odbiorczych, zaopatrywane są w następującą cechę np. TÜO. Rzeczoznawcy winni używać w pieczęci przydzielonego im numeru — jako liczby rozpoznawczej.

Odnośnie do pobierania opłat, obowiązują dla SDT. taryfy ustalone przez Główny Wydział Gospodarki za zgodą Głównego Wydziału Finansów i Urzędu dla Kształtowania Cen w Rządzie Gen. Gub.

Adres Dyrekcji Stowarzyszenia Dozoru Technicznego dla Gen. Gub. brzmi: Krakau, Wolfenstr. 2 (tel. 221-85).

Wnioski w sprawie przeprowadzenia wyżej wymienionych badań mogą być kierowane do Dyrekcji SDT, jak również następujących placówek służbowych, które prześlą zlecenia właściwym inspektorom.

Kraków, Danzigerstr. 21, tel. 221-84; Warszawa, Piusstr. 32, tel. 825-04; Lublin, Theaterstr. 47, tel. 21-21; Częstochowa, Adolf Hitler Allee 9, tel. 23-37; Krosno, Herman Göring-Platz 11, tel. 1-85; Lwów, Theresienstr. 10, tel. 221-76 oraz Borysław, Listopadstr. 4, tel. 11-32.

Program kina „Luna"

(p) Od piątku, dnia 1 października b. r. kino „Luna" wyświetla film wytwórni Tobisu p. t. „Tajemnicza nieznajoma".

W rolach głównych: Hilde Weissner, Albert Matterstock, Fritz Kampers i inni.

Nad program — najnowszy tygodnik Gen. Gub.

Początek seansów: codziennie o godzinie 15, 17 i 19, w niedziele o godz. 13, 15, 17 i 19, w czwartki tylko o godz. 15 i 17.

Kasy czynne codziennie od godz. 14-ej, a w niedziele od godz. 12-ej.

Przedsprzedaż na wszystkie seansy, tylko w soboty i niedziele od godziny 10-ej do 12-ej.

Fotoplastikon wyświetla od piątku „Oslo".

Ogrodnictwo na nowych torach

Pouczający pokaz owoców w Radomsku

(x) W ubiegłą sobotę, dnia 25-go września, o godz. 10.30 odbyło się w Radomsku otwarcie doskonale przygotowanego pokazu owoców, wyhodowanych na terenie naszego powiatu.

Otwarcie wystawy, na której pomieszczenie przeznaczono obszerną salę Zarządu Miejskiego, przy ul. Bachstr. 5, dokonał Powiatowy Agronom, w obecności Władz Miejskich z Burmistrzem p. Marsfeldem na czele.

Zadaniem pokazu, którego organizacją zajął się kierownik Powiatowego Związku Ogrodniczego w Radomsku p. Romik, było zilustrowanie stanu sadownictwa w powiecie, na przestrzeni ostatnich czterech lat.

Jak wiadomo, sadownictwo Gen. Gub. poniosło niesłychane szkody, skutkiem srogiej, polarnej iście zimy roku 1939/40. Powiat radomszczański był jednym z najbardziej dotkniętych tą bolączką.

Za pomocą barwnych tablic przedstawiono na pokazie, iż w roku 1939 ilościowy stan naszych drzew owocowych wyrażał się liczbą 347.422 sztuk. Wspomniane mrozy zdziesiątkowały ten wspaniały dorobek kultury sadowniczej, niszcząc go w 85 proc. W rezultacie na przełomie roku 1940/41 — ilość drzew owocowych w powiecie równała się jedynie 62 tysiącom. Ponieważ szkody te można było nadrobić jedynie intensywną pracą — Związki Ogrodnicze rozpoczęły natychmiast ożywioną akcję. Jak wynika z dalszych tablic, rezultatem jej było zasadzenie w ciągu jednego roku 30 tysięcy drzew. Mniejsze straty niż drzewa, poniosły w powiecie radomszczańskim krzewy owocowe — tak, iż w obecnej chwili stan ich, przewyższa nawet ilości z roku 1939.

U podnóża tablic rozłożono na wielkich stołach wszelkie odmiany hodowanych u nas owoców (przeważnie jabłoni), z wyraźnym określeniem, które są najbardziej mrozoodporne i najlepiej odpowiadają warunkom gleby, aklimatyzując się u nas.

Zwycięsko przetwały wspomianą groźną zimę, a więc najbardziej celowym byłoby hodowanie w naszym powiecie zarówno dla celów amatorskich, jak i handlowych, następujących odmian jabłoni: kronselska, Lady Heninger, kosztela, sztetyna, zielona, głogierówka, jubileuszowa, titówka, parmena, Worcestera, cezar Wilhelm i wealthy.

Inne odmiany mniej odpowiadają właściwościom naszego klimatu, a niektóre przereklamowane wspaniale zresztą gatunki zagraniczne, kompletnie u nas nie mają racji bytu i pozostało ich w porównaniu sprzed czterema laty, zaledwie 2 czy 3 procent.

Prócz jabłek, których reprezentowane było na pokazie, aż 87 odmian, spotkaliśmy grusze (17 odmianach), winogrona (10 odmian) i śliwy (7 odmian). Ogólnie w wystawie brało udział ponad 100 właścicieli sadów ze wszystkich miejscowości powiatu, nadsyłając przeszło pół tysiąca eksponatów.

Wyjątkowo piękne okazy przysłały szkółki owocowe, dowodząc w ten sposób, iż droga wytrwałej pracy, w dziedzinie sadownictwa, dojść można do wspaniałych rezultatów. Wymienić tu należy przede wszystkim Zakłady Hodowlane Hoffmanna z Częstochowy oraz szkółkę E. Olczyka z Bęczkowic, która przysłała na wystawę 3 letnią jabłoń (zrębt) — posiadającą zastanawiającą ilość, bo aż 37 sztuk pięknych owoców.

Naukowy charakter pokazu uwypuklał fakt, iż prócz pięknych odmian, wyhodowanych przez wzorowych gospodarzy, przedstawiono również owoce mniej udane, skarłowaciałe zniszczone przez pasożyty. Przeznaczono dla nich specjalny olbrzymi stół, nad którym rozpięto barwne plakaty ilustrujące w niezwykle przystępnej formie szkodniki naszych sadów (grzyb, zwójka, owocówka i inne) oraz racjonalne metody ich zwalczania.

Jeśli mowa o pokazie nie sposób pominąć wspaniałej szaty kwietnej i dekoracji w jakie przybrana była sala i poszczególne eksponaty wystawowe. Dekoracja była dziełem ogrodników Plantacji miejskich w Radomsku.

Ogólnie biorąc pokaz był nie tylko pożytecznym przeszkoleniem dla licznie zwiedzającej go publiczności, lecz również dowodem, że w powiecie radomszczańskim wrasta systematycznie i bez przerwy kultura ogrodnicza.

Pokaz trwał cztery dni, do dnia 28 września włącznie, po czym najpiękniejsze reprezentowane na nim odmiany owoców, przesłane zostały do Radomia na ogólno — okręgową wystawę płodów ogrodniczych.

Przekonamy się jakie miejsce zajmiemy w rywalizacji poszczególnych powiatów.

DZIEŃ w KRAJU

EGZAMINY DLA POMOCNIKÓW KUPIECKICH.

WARSZAWA. — Dotychczas w Okręgu warszawskim nie było egzaminów dla pomocników kupieckich. Obecnie w szkole zawodowej zorganizowano tu przygotowawczy kurs dla kandydatów do egzaminu dla pomocnika kupieckiego. Odtąd każdy, kto w swym zawodzie posiada za sobą trzyletnią praktykę, będzie miał sposobność otrzymać świadectwo, po pomyślnie zdanym egzaminie.

ŻYWE SZACHY

LWÓW. — Gra żywymi szachami nie należy do codziennych wydarzeń. Niedawno temu we Lwowie rozegrano artystyczną partię w szkole jazdy konnej.

Przy dźwiękach fanfar, na białe i zielone kwadratowe pola szachownicy weszły dwie nieprzyjacielskie partie, składające się ze wspaniale ubranych aktorów lwowskich. Pokaz odbył pod gołym niebem, w blaskach promieni słonecznych. Cała impreza przedstawiała wspaniały widok.

—(o)—

Egzaminy krawieckie

(x) W tych dniach odbyły się w lokalu Pow. Wydz. Rzem. egzaminy rzemieślnicze w zawodzie krawieckim.

Komisja kwalifikacyjna pod przewodnictwem p. Karola Schlesingera, zbadała wiadomości fachowe, przyznając tytuły mistrzowskie pp.: Wincentemu Palędze, Stefanowi Szczepańskiemu oraz Janowi Kolecińskiemu.

Dyplom czeladniczy przypadł w udziale p. Janowi Świątkowi.

Kontyngent benzyny

(x) Jak nas informują czynniki miarodajne, zaistniała możliwość uzyskania przez miejscowych zegarmistrzów przydziału benzyny dla celów technicznych.

Zainteresowani właściciele warsztatów winni składać podania w Pow. Wydz. Rzem. Adolf Hitler Allee 41, pokój Nr. 4.

Ostatni termin

(p) Z dniem 15 października b. r. rozpoczyna się trymestr jesienny na Państwowych Fachowych Kursach Weterynaryjnych we Lwowie.

Kandydaci, którzy chcą rozpocząć studia lub je kontynuować, winni wnieść podania listem poleconym najpóźniej do dnia 5 października 1943 roku, na ręce Dyrektora powyższych Kursów we Lwowie, Breite Gasse 67.

Do podania należy dołączyć (o ile już nie zostały przedłożone): życiorys napisany własnoręcznie w języku niemieckim, metrykę urodzenia, dowód dotychczasowego wykształcenia, świadectwo zdrowia w języku niemieckim, zapewnienie w miejsce przysięgi o aryjskim pochodzeniu oraz 4 fotografie w formacie legitymacyjnym.

Kandydaci, urodzeni po roku 1922, muszą przesłać oprócz wyżej wymienionych załączników dowód odbycia Służby Budowlanej (legitymację, wystawioną przez Służbę Budowlaną lub dowód zwolnienia).

Dla naszych milusińskich

Żywa laleczka

Ojciec pracował cały dzień poza domem, mamę powieźli do szpitala, skąd już nie wróciła.

Stara babcia, która była z dzieciakami, babcia nie-rodzona, przygarnięta którejś zimy do ciepłej izby Jóźwiaków, rzekła właśnie do Janki:

— Tak lubisz lalki! A czy ty wiesz, że będzie u nas żywa laleczka, malutka dziewczynka, twoja siostra?

Ojciec, który przed chwilą wrócił z pracy, westchnął ciężko, zapatrzył się w deszcz, siąpiący za oknami i zadecydował:

— Trzeba będzie kupić kozę.

Te dwie wiadomości zelektryzowały nas wszystkich. Będzie koza i żywa laleczka! W ostatnich czasach było tak smutno... Babcia wprawdzie uśmiechała się stale na przekór zmartwieniom, ale chociaż cała nasza piątka kochała ją bardzo, nikt nie brał z niej przykładu.

Babcia, jak babcia, dziwaczy się i ciągle goni do pacierzy. Babcia mówi, aby nie płakać, ale czy ją Antek szturcha w kark? Naturalnie Antkowi trzeba oddać, Edward podieci wtedy pod rękę i sprana zostanie Jadzia, bo stale miesza się w nieswoje sprawy. Potem wszyscy krzyczą i jest awantura. Jeden tylko Stasiek jest spokojny. Bawi się stale z Kropką, która liże go po twarzy i merda ogonem.

Stasiek rozpromienił się cały na wieść o kupnie kozy.

— Będzie drugi zwierzak w chałupie! Słyszysz Kropka?!

— Hau! Hau! — i znów Edward dał sujkę w bok Antkowi, twierdząc, że Stasiek ma fisia na punkcie wszystkich czterolapnych i ogoniastych, a Jadzia wpadła pod pięść Antka i oberwała po uchu.

— Ach te dzieci... — westchnął ojciec i znów tępo zapatrzył się w deszcz za szybami — brak im czułej opieki matczynej.

Tymczasem Stasiek pocałował go w rękę i zapytał z wyplekami na twarzy:

— Gdzie będzie stała koza?

Hm, trzeba było to obmyśleć.

— W słońce za ciasno — odezwała się babka. Musicie dzieci usunąć część polan i gałęzi z drwalki i ułożyć to wszystko w rozwalonej szopce.

O jej, ile było roboty! Szykowaliśmy wszyscy królewski zamek dla nowego przybysza. Każde z nas pracowało ochoczo, o żywej laleczce zapomnieliśmy wszyscy nawet ojciec i babka, zajęci naszym gwarem i krzątaniną, nie mówili nic o niej.

W sobotę, na wieczór, kumoś Franuś z ulicy Małej, przyprowadził kozę na sznurku. Była cała czarna mała i zgrabna. Zaraz palnęła rogami w grzbiet Staśka, bryknęła z wielką fantazją i złapała w pysk warkoce Jadzi. Byliśmy zachwyceni, a gdy jeszcze wieczorem babka podała nam w dużych kubkach mleczną, tłustą kawę, zachwyt nad kozą wzmógł się, aż do uczucia wielkiej do niej miłości. Nazwaliśmy ją „Naszą". Stasiek nawet był mniej czuły dla Kropki, zabiegając jedynie o względy kozy. Babka zaś w koszu od bielizny szykowała sienniczek, przykrywając wszystko lnianą, wypraną, białą płachtą.

Ach prawda! Żywa lalka!

Przynieśli ją tego samego dnia, zakutaną w wełnianą babciną chustkę. Spała. Duże krople deszczu osiadły na kracie i frędzlach tobołka, gdy ojciec ze wzruszeniem uchylił róg chusty.

Patrzyliśmy milcząc i nie śmiejąc oddychać. Żywa lalka miała śmiesznie mały nosek, koło którego zacisnęła śmieszną piąstkę niemowlątka. Jeszcze nigdy nikt z nas nie widział tak małych paznokietków. Otworzyła właśnie bezzębne usta, przypominające rybi pyszczek i ssała powietrze.

Stasiek ziewnął i poszedł bez słowa do drwalki. Za nim wybiegła Kropka. Babka obtarła łzy. Ojciec stał nad maleństwem jakiś większy, niż zawsze, zacięty i ponury.

— Świeć Panie nad jej duszą — wyszeptał jakby do siebie i ujął drżącą rękę Jadzi.

— To twoja siostrzyczka, musicie z Janką zastąpić jej matkę. Jest bezbronna, słabiutka, potrzebuje dużo opieki. Pamiętajcie, że to sierotka, a sierót nie wolno krzywdzić. Musicie pomagać babci, bo będzie teraz dużo roboty przy dziecku.

— Hi — mruknął przyjacielsko Edward — mogę ją kołysać i zabawiać.

— A ja — rzekł Antek — nauczę ją mówić!

— A ja, a ja będę jej dawała papu, tak lubię gotować — seplenila Jadzia.

— Janko, — odezwała się do mnie babcia — będziesz miała pod okiem całe rodzeństwo. Ten robaczek musi mieć u nas dobrze.

— Robaka się naziwa? — zapytała wielce zdziwiona Jadzia.

Edward naturalnie zaraz kuksnął ją w bok, że to niby dziecko śpi, a ona tak się drze. Antek uważał, że Edward ma rację, bo każdy ma prawo zapytać się o tak ważne rzeczy i dlatego pchnął go kolanem.

Uciszyliśmy się jednak zaraz wszyscy, bo „robaczek" otworzył oczy. Były to dziwne oczy, buro-szafirowe, jakby pełne mgły.

W tej chwili wpadł do izby Stasiek.

— Nasza liże się z Kropką! — krzyknął, aż zahuczało po kątach i powiało za nim zimnym powietrzem z dworu.

— Zamykaj drzwi nicponiu! — huknął na niego ojciec — zaziębisz siostrzyczkę!

A ta siostrzyczka pisnęła niby kotek, rozwarła piąstki, podniosła w górę nóżkę i spokojnie zaczęła ssać duży palec swej stopy. Przenieśli ją do koszyka na bieliznę i ułożyli na poduszcze. Babcia przewinęła maleństwo i odpędzała podskakującą Kropkę.

Żywa lalka, nasz robaczek, gruchała jak gołąbek i uśmiechała się do Staśka.

— Jest ładniejsza od Naszej i od Kropki — rzekł wtedy z przekonaniem — Dalej, [illegible] rzućmy ją [illegible] niech się z nami [illegible]

— Głupiś, czy co?! Antek zas[illegible]

szyk nastroszył się i stanął w pozycji obronnej.

Milczący dotychczas ojciec westchnął głęboko i zbliżył się do maleństwa.

— Podobna do matki...

Ogarnął nas smutek, lecz już po chwili posypały się uwagi, które wywoływał „robaczek".

— Śliczniutka, słodka, kochana...

Za oknami szarzało. Od komina szedł różowy odblask ognia. Otoczyliśmy wszyscy ojca, który uśmiechał się do maleństwa.

— Aaaa. zaśpiewała babcia — kotki dwa, szare, bure, szare, bure...

Żywa laleczka złapała właśnie ojca za czuprynę, który nachylił się niziutko nad nią, szepcząc jakieś tkliwości. Każdego z nas rozpierała duma z powodu tej maleńkiej siostrzyczki.

A potem „robaczek" dostał flaszkę i cichutko przez smoczek emokał mleczko, zupełnie zadowolony ze swojego losu. Przyprowadziliśmy wtedy Naszą z drwalki, by i ją nie ominęła ta miła chwila rodzinnego szczęścia.

h. a.

* * *

W królestwie niezabudek
pod wierzbą pochyloną
mieni się rzeczka falą
srebrzystą i zieloną.

W tej srebrnej, żywej fali
i w tę i w oną stronę
płyną drobniutkich rybek
procesje nieskończone.

Cichutko rybki płyną
w olszyny chłodnym cieniu,
a wielka szara żaba
straż trzyma na kamieniu.

Czasem wśród gnanej toni
maleńka płotka błyśnie,
nad rzeczką modra ważka
zjawi się i zawiśnie.

Lecituchnym białym skrzydłem
nad fal [illegible] toczy,
[illegible] oczy

Ala — Lila.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Bolesława Kidańskiego

Obywatelowi m. Radomska i emerytowi kolejowemu

a w szczególności p. Dr. Niecieckiemu, lek. pow. w Radomsku za bezinteresowną opiekę lekarską w czasie choroby, pp. Wolskim, sąsiadom, znajomym oraz tym, którzy nieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składają tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

3185 Żona, synowie, synowe i wnuczka.

W celu zorganizowania orkiestry fabrycznej są poszukiwani od zaraz

muzycy wszelkiego rodzaju instrumentów

Zgłoszenia piśmienne albo osobiste z podaniem głównych i bocznych instrumentów kierować do firmy:

HASAG EISEN- und METALLWERKE G. m. b. H. APPARATEBAU

Tschenstochau, Marienburgerstr. 19

ARBEITER - ANNAHME

3886

HAK ZIELNA 29 Warszawa

poleca hurtowo:

PASTA DO OBUWIA

BARWNIKI

ULTRAMARYNA

do bielizny i wapna

Prowincja za zaliczeniem

Dachówkę

SPRZEDAM — „ISKIERKA".

Warszawa, ul. Ceglana 16 m. 28.

3887 Tel. 3-32-28.

NARZĘDZIA

dla ślusarzy, kowali, stolarzy, cieśli, kołodziei, murarzy oraz maszyny dostarcza za zaliczeniem

INŻ. A. MACIEJEWSKI

Warszawa, Jasna 10 m. 9, skr. pocztowa 359

Na odpowiedź 2 zł. znaczkami.

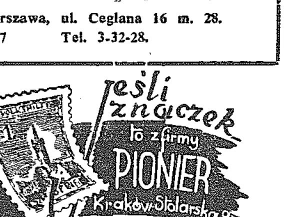

DOBROLIN

KOSMETYKI BARWNIKI MYDLARSTWO

M. RÓŻYCKI

Warszawa, Szpitalna 12, tel. 666-78, 336-70.

Adres telegr. „Miroz" Warszawa.

Prowincja za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku.

Wpłacającym całość pierwszeństwo w wysyłce.

Potrzebni zaraz

DO PRACY

4 panny i 4 chłopcy w wieku do 18 lat. Zgłoszenia: Przedstawicielstwo Gnaszyńskiej Fabryki Tapet. Częstochowa, Adolf Hitler Allee 20.

3138

Szafę żelazną

ogniotrwałą w dobrym stanie kupimy. Wiadomość w Adm. „Kuriera Częstochowskiego"

3889

LEKARZ - DENTYSTA

TADEUSZ PŁOMIŃSKI

powrócił

przyjmuje w godz. 10-12 i 4-6

Częstochowa, Garibaldiego 14

3207

Sprzedaż wyłączną

artykułów codziennego użytku odda Wytwórnia odpowiedzialnej firmie. Oferty ATLAS — Warszawa Aleje Jerozolimskie 32 pod „5145"

3890

E. P. 266/43/BU/K.

Auforderung zur Ablieferung von Kraftfahrzeug-Bereifung.

Wezwanie

do oddania opon pojazdów mechanicznych.

Z dnia 25 września 1943 r.

Na podstawie § 12 piątego zarządzenia do rozporządzenia o gospodarce pojazdami mechanicznymi i o zaopatrywaniu w opony w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 20 sierpnia 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 544) postanawia się w celu zabezpieczenia ważnych ze względów wojennych zadań przewozowych:

Wszystkie opony, dętki i taśmy dzwonowe z wycofanych z ruchu pojazdów mechanicznych i wozów przyczepnych jak również wszystkie nie nałożone na pojazdy mechaniczne i wozy przyczepne (luźne) opony, dętki i taśmy dzwonowe należy oddać.

Odnośnie do oddania wartość użytkowa jest niemiarodajna.

Osobami obowiązanymi do oddania są posiadacze pojazdów mechanicznych, jak również właściciele i posiadacze opon, dętek i taśm dzwonowych. Obowiązek oddania nie obejmuje posiadaczy specjalnego kontyngentu, zaopatrzonych przez Placówkę Rzeszy dla Kauczuku, w Berlinie.

Oddanie winno nastąpić w urzędowo uznanych placówkach wydawania opon, właściwych dla miejsca stałego postoju pojazdu mechanicznego wzgl. w służbowej, handlowej siedzibie lub miejscu zamieszkania osoby obowiązanej do oddania. Znajdują się one:

~~dla okręgu Krakau — Krakau, Matejkoplatz 4,~~
dla okręgu Lublin — Lublin, Krakauerstrasse 60.
dla okręgu Radom — Radom, Giserska 21,
dla okręgu Warschau — Warschau, Senatorenstrasse 29,
dla okręgu Galizien (Galicja) — Lemberg, Marienplatz 8.

Wynagrodzenie za oddane opony, dętki i taśmy dzwonowe następuje według stawek, zezwolonych przez Urząd dla Kształtowania Cen. Oddanie winno nastąpić

do dnia 16 października 1943 r., godzina 12.

Istniejące karty na opony należy przedłożyć przy oddaniu.

Opony, dętki i taśmy dzwonowe, których nie oddano do tego terminu wzgl. które stwierdzono po tym terminie, podlegają stosownie do § 13 wymienionego zarządzenia bez odszkodowania konfiskacie na rzecz Generalnego Gubernatorstwa. Ponadto zastrzega się w tym wypadku środki karne stosownie do § 18 tego zarządzenia.

Krakau, dnia 25 września 1943 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Spraw Wewnętrznych
Wydział Ruchu Drogowego
Z polecenia RAUTENBERG

Skład Artykułów Drzewnych i Koszykowych

W. LIPSKA

Częstochowa, I Aleja 12

poleca po cenach konkurencyjnych: kosze różnych rozmiarów, wyroby drzewne i szczotkowe oraz wszelkie artykuły gospodarstwa domowego tej branży.

8791

RYBAK

„RYBAK"

JERZY GORZKOWSKI

Warszawa Pierackiego 17

wysyła za zaliczeniem wszelki sprzęt wędkarski wędziska tyl kl. baczki kołowrotki błyst. kl. — Najlepsza jakość — Najniższe ceny

PLACE — DOMY

w biurze mierniczego przysięgłego

Bogdana Białkowskiego

Lublin, Królewska 3-2A

3866

MATRYMONIALNE

CIEMNA BLONDYNKA, miła, przystojna, lat 25 z powodu braku znajomości, pragnie poznać pana od lat 27 do 40-tu z okolicy Częstochowy, na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty z fotografiami proszę kierować do Pani Kaczmarczykowej, Radomsko, Bugaj 15. Dla panny Z. W. 3894

KAWALER 48 lat zamożny pozna pannę szatynkę z prezencją do lat 27, gospodarną, częstochowiankę z dobrej rodziny. Cel matrymonialny. Anonimy do kosza. Oferty do „Kuriera" pod Nr. 3230 3230

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Grabówka, na nazwisko Machelski Eugeniusz. 3257

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Nr. 4101904 na nazwisko Wojciechowski Władysław. 3899

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Opuchlik Karolina. 3248

ZGUBIONO w Koluszkach w dniu 22. 8. 43. kartę rozpoznawczą (Kennkartę) wystawioną przez Kreisbauptmanna w Tomaszowie Maz. za Nr 2532/42/S na imię Mariana Sroki, zam. w Koluszkach, ul. Wigury 25. Przestrzega się przed nadużyciem. 3905

DNIA 19 b. m. zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwisko Łysak Walenty wyst. przez Gminę Złoty Potok. Znalazcę proszę o zwrot. Łysak Walenty — Okrąglik-Janów, über Tschenstochau 3903

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Olsztyn na nazwisko Tomzik Franciszek. 3255

MIĘDZY ulicami Srebrną, Mirowską, Marysią i 1 Sierpnia zgubiono dnia 30.IX brązowy pantofel męski. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Częstochowa, ul. Srebrna 34, od godz. 4 pp. 3256

POSADY

MODYSTKA potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Kur. Częst." pod „Nr 1717".

POTRZEBNA gospodyni kucharka na wyjazd do majątku. Warunki do omówienia. Wiadomość: Kilińskiego 19, m. 1. od godz. 12 do 16. 3161

POTRZEBNA pokojówka do sprzątania pokoi. Wiadomość Hotel „Bristol", Częst., Bahnhofstr. 1. 3170

POTRZEBNA fryzjerka, ewentualnie fryzjer męski i manicurzystka od zaraz. Częstochowa, I Aleja 7 „Sanitas". 3155

BIUROWA siła, młoda, zdolna z językiem niemieckim w słowie i piśmie zostanie przyjęta natychmiast. Zgłoszenia pisemne pod Nr. „3883" do „Kuriera Częst." 3883

POTRZEBNA uczciwa służąca z gotowaniem i świadectwami. Dobre warunki. Wiadomość sklep T. Kluczny, Nowy Rynek 3. 3024

CZELADNIK krawiecki potrzebny H. Wąsowski, Częst., Breslauerstrasse 39 m. 17. 3192

POTRZEBNA czysta dziewczyna do pomocy domowej i dziecka. Zgłoszenia: Częst., II Aleja 37, Kabziński. 3191

POTRZEBNA zdolna podręczna do krawiecczyzny, Częst., Dąbrowskiego 67. 3212

POTRZEBNA siła fachowa na maszynę sankową. Oferty do „K. C." pod Nr. 3244. 3244

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Zgł. Częst., Dąbrowskiego 12, m. 10. 3240

PRZYJMĘ od zaraz laboranta(kę) fotografa względnie naprawdę zamiłowanego w dziale fotografii. Foto „Euryco", Częst., II Aleja 25. 3219

PANNA 22 lat inteligentna zajmie się dzieckiem, lub inną pracą w kulturalnym domu, zna każdą pracę domową, kocha dzieci. Zgłoszenia do „K. C." pod Nr. 3218. 3218

ZDOLNY tapicer na dobrze płatną robotę do prywatnej firmy potrzebny. Zgłoszenia: „K. C." pod Nr. 3216. 3216

KELNER znający języki polski i niemiecki, poszukuje pracy. Oferty „K. C." pod „Nr 3226". 3226

POTRZEBNA uczciwa osoba z gotowaniem i świadectwami. Dobre warunki. Wiadomość: Krakowska 38, m. 1. 366

FRYZJER męski potrzebny zaraz. Warunki dobre, Wolbrom, Rynek 19. 3904

POTRZEBNA służąca nadająca się do kuchni i sklepu. Wynagrodzenie dobre. Częst., ul. Narutowicza Nr. 7. m. 11. 3229

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna, czysta, uczciwa, z dobrymi świadectwami. Częst., Aleja 42, m. 6. 3235

KUPNO

STÓŁ ze szufladką, politurowany, mały, ładny, kupię. Częstochowa, Katedralna 20 m. 5. 3165

KUPUJĘ książki do własnych zbiorów, Gatkiewicz, Częstochowa, Krótka 32, m. 3. 3148

KUPIĘ rower damski, mało używany, balonówkę, z siatką—komplet. Częstochowa, II Aleja 42 mieszk. 7. 3119

KUPIĘ stół krawiecki w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „K. C." pod Nr. 3246. 3246

ŁÓŻKA, szafy inne meble oraz obicia meblowe kupię ewtl. wskaże refl. Wiadomość: Adolf Hitler Allee 3, m.3. 3135

KUPIĘ kompletne urządzenie sklepowe, w dobrym stanie. Wiadomość: II Aleja 37, Kabziński. 3190

KUPIĘ encyklopedię „Świat i Życie" 5 t. nową, względnie w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny kierować do „Kuriera" pod Nr. 3240. 3241

KUPIĘ szafę kombinowaną oraz inne meble do 3 pokoi. Wiadomość: Częst., Adolf Hitler Allee Nr. 3, m. 3. 3217

BIELIZNĘ pościelową, osobistą oraz odzież używaną, kupuje. Częstochowa, Piłsudskiego 15 m. 25, prawa oficyna. 3222

KUPIĘ palto, damskie zimowe i jesionkę męską w dobrym stanie. Oferty „K. C." sub Nr 3225. 3225

SPRZEDAŻ

PALNIKI karbidowe metalowe 14 i 21 litrowe sprzedam. Wiadomość: Częst., Katedralna 4-21. 3254

ŁÓŻECZKO metalowe dziecinne z materacem, koc bajowy, kołderkę i wózek dla lalki sprzedam. Częst. Kilińskiego 43, m. 8, od 11 - 15. 3259

KAPLINY ANGOROWE w różnych kolorach, w dobrym gatunku można nabyć, Al. Wolności Nr. 19, m. 9, — od godz. 10 - 18. 364

KAPLINY (włochacze) I-a w kilku kolorach sprzedają. Częst., Jasnogórska 108, m. 9. 3228

SPRZEDAM granatowy garnitur, maszynę do pisania, nowe palto zimowe, męskie czarne. 3 Maja 30. m. 6. 279

PALTO męskie, garnitur, marynarka do sprzedania. Wiadomość: w „Renomie". 277

APARAT fotograficzny, małoobrazkowy do sprzedania. Wiad. Częst. Wesoła 12. 3130

MASZYNĘ „SINGERA" gabinetową prawie nową sprzedam tanio Częstochowa, ul. Wysockiego 25, m. 1. (przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła). 225

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3147

OKAZYJNIE do sprzedania zaraz futro męskie liry, kołnierz wydra, futro damskie piżmowce, w dobrym stanie, garnitur męski, oraz wózek dziecinny głęboki. Wiad. Częst., Aleja 7. Restauracja. 3162

TAPCZAN nowy do sprzedania Częstochowa, Mała 29, m. 16. 3100

KAMASZE męskie przedwojennej jakości Nr. 9 okazyjnie do sprzedania, Częst., Śląska 24, m. 11-a, godz. 14 - 17. 3111

SKRZYNIE — trociny sprzedaję. Częst. I Aleja 12, tel. 12-70. 2590

FUTRO źrebce, skunksowy kołnierz i futro łapki popielate, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Katedralna 7 m. 20. 2773

OTOMANĘ dywanową, zieloną sprzedam. Częstochowa, Katedralna 20, m. 5. 3114

SPRZEDAM tanio 3 żyrandole nikl., 2 lampki nocne, 1 imbryk elektryczny „Brabork" i kuchenkę krytą. Częst., Aleja 20 m. 23. 2916

SPRZEDAM nowe męskie buty z cholewami Nr 29. Wiadomość: Częst., ul. Kordeckiego Nr. 12, m. 12 (prawa oficyna). 3127

FUTRO łapki karakułowe, garnitur męski, pantofle męskie, czarne Nr. 30, tanio sprzedam. Częstochowa, Adolf Hitler Allee 40, m. 30. 3017

GARNITUR męski — seledyn, wózek głęboki nowy, wagę 10 kg. systemu starego — sprzedam. Hutgasse 9, m 11 od 1 - 2-ej oprócz wtorków i piątków. 275

HARMONIA pianowa Paulo Soprani, przedwojenną, na 120 basów do sprzedania. Wiadomość: ul. Śląska 1/5, mieszk. 9, III piętro. 3200

MOTOR elektryczny 2 P. S. (Siemens) sprzedam. Częstochowa, II Aleja 16, Piwiarnia. 3245

FUTRO czarne cielaki do sprzedania. Wiad.: Częstochowa, III Aleja 53, dozorca. 3243

NOWY wózek sportowy do sprzedania. Wiad.: Częstochowa, Aleja Wolności 3, Wytwórnia Trepków. 3242

PIANINO nowoczesne o pięknym tonie sprzedam okazyjnie. Częst., Kilińskiego 11, Krasowski. 3239

FIRANKI i obrusy okazyjnie sprzedam. Wesoła 1, (Zawodzie). 3271

SPRZEDAM garnitur brązowy, nowy, palto i kożuszek kryty krótki wszystko na szczupłego, niskiego. Częst., Warszawska 191/193, Garbacz. 3218

PIANINO pancerno-krzyżowe, zagraniczne, pierwszorzędne, przystępnie sprzedam. Wiad. Częstochowa, Wodzickiego 79. 3223

BUTY męskie z cholewami w stanie nowym, b. dobre, sprzedam. Wiad. Częstochowa, Wodzickiego Nr 79. 3224

SPRZEDAM luźne futro fokowe i karakułowe, od godz. 12—17-ej. Częst., Al. Wolności 28. Dozorca wskaże. 3227

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, mało używaną, sprzedam tanio. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 mieszk. 10. 228

SPRZEDAM kołdrę watowaną, nową, przedwojenną, spód futrzany pod szubę damską, jesionkę męską szarą na wysokiego oraz wózek dziecinny, głęboki w dobrym stanie. Wiadomość: Częstochowa, Narutowicza 58, m. 18. 3261

HARMONIA Hohnera z jednym registrem mało używana, do sprzedania. Wiadomość: Stradom, Piastowska 58, B. Kołodziej. 3249

SPRZEDAM koszulę męską z dwoma kołnierzykami i zapasowymi mankietami, nową Nr 40. Częst., ul. Piłsudskiego 21 m. 4, I piętro front. 3250

DO SPRZEDANIA czarna męska jesionka i para łóżek z szafkami, jasne. Częst., Dąbrowskiego 18, m. 3. parter. 3252

PIANINO koncertowe nowoczesne w b. dobrym stanie sprzedam. Częst., Czarneckiego 5, Wierzbicka w godz. 12 - 17. 3236

PIANINO zagraniczne w b. dobrym stanie sprzedam. Częst., II Aleja 32, m. 20, w godz. 13 - 19. 3237

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju dla pojedyńczej osoby z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do „K. C." pod Nr. 3220. 3220

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni — samotnemu, lub bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Częst., Garncarska 18/4, od 2 - 5. 3238

RÓŻNE

BANDAŻYSTA Polaczek, Sambor, ul. Ogrodowa Nr 10, tel. 91. Bandaże przepuklinowe, Pasy przeciw obniżeniu żołądka, jelit i macicy. Gorsety przeciw skrzywieniu kręgosłupa. (Wysyłka pocztą). 3906

ZNOWU czynna Pracownia kapeluszy damskich. Najnowsze modele. Przeróbki. Częst., Dąbrowskiego 30 m. 2.

TAPCZANY — materace, fotele, nowe, roboty tapicerskie tylko u fachowców. Wiadomość: Częst., I Aleja 3, m. 3. 3214

MASZYNĘ do szycia wypożyczy kto może? Za opłatą tyg., lub mieszczną. Zgłoszenia Nr. 3215. 3215

FILATELIŚCI UWAGA! Tylko do 30 września przyjmujemy wpłaty na cennik 1944, znaczków polskich — Gubernatorstwa, 14 artystycznych foto-tablic. Cena zł 20.— Wysyłka w październiku. Nakład ściśle ograniczony. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 3850

PORADY małżeńskie dla Pań dypl. położna, zastrzyki, masaż leczniczy Irena Nowicka, Częst., Kilińskiego 11 m. 6, od 4 do 7-ej. 3177

KRAWCOWA warszawianka szyje szybko i elegancko suknie, płaszcze, kostiumy. Częst., Targowa 17, m. 11. vis a vis Straży Pożarnej. 3123

POŚREDNICTWO kupna i sprzedaży wszelkich nieruchomości, Starkiewicz, Częstochowa, Aleja 38 m. 4 2178

NIEPOTRZEBNY PRZYJAZD! Zlecenia kupna lub sprzedaży przyjmuje nasz dział zleceń Firma Rzewuski i Rodys. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. 3788

PIES duży żółty do odebrania. Częst., ul. Srebrna 32/36, Szczygieł Lucjan 3115

P. P. FRYZJERZY! Aparaty do suszenia włosów „Wicher" nowość oraz inne wszelkie przybory fryzjerskie np. suszki „Fön" kosmetyki i t. p. posiadamy stale na składzie. Całkowite urządzenia zakładów. Przyspieszona wysyłka na prowincję. Br. Stryjkowski, Warszawa, Mokotowska 40, tel. 9.81-94. 3853

ESENCJE LIKIEROWE: Ananas, Arak, Alasz, Cytryna, Griette, Kminek, Mięta, Morela, Pomarańcza, Rum, Waldmeister, Wiśnia, Żubrówka w opakowaniu wystarczającym do wyrobu 1 litra likieru dostarcza fabryka „EMPE". Lwów, Jagiellońska 15. — Oferty na życzenie. 3842

ZEGARKI naprawia solidnie i szybko. Pracownia Zegarmistrzowska K. Orzechowski i Syn, Częstochowa, Aleja 43. 361

STARE swetry do prucia przyjmuje oraz wełnę do gręplowania i farbowania. Częst., Warszawska 32, m. 29. 3258

TAŃCÓW salonowych scenicznych rytmiki — naucza baletmistrz Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8, m. 12. Zapisy codziennie. 3187

PRZEPOWIADAM z kart, rąk, pisma, trafnie, tanio. Częst., Targowa 19 m. 1, naprzeciw Straży Pożarnej. Przyjdź, będziesz zadowolony. 3126

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii i pisma. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza 41, m. 2. 3182

WRÓŻĘ dobrze i tanio. Przyjdź, a przekonasz się. Częst., Barbary Nr. 65, na górze. 3181

CHIROMANTKA - GRAFOLOGINI przepowiada wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, ustala horoskopy życia. Częstochowa, Katedralna 11, m 14; w podwórzu środkowe wejście. 359

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie, których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott, Kraków, Skrytka pocz. 474. 3735